

KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Niebywała w dziejach świata katastrofa wulkaniczna ogarnęła miasta i wsie w Południowej Ameryce

Przeciwko hitlerowskiemu oddziałom szturmowym

NOWY JORK, 13.4. (Pat.) — W Ameryce południowej zaczęły działać 3 najpotężniejsze wulkany. Katastrofa przyjmuje olbrzymie rozmiary. Działalność wulkanów rozciąga się na centralne prowincje Chile, Argentyny, sięgając aż do Buenos Aires.

Miasteczka, leżące u stóp wulkanów, przestały istnieć. Położone nieco dalej zaikły w chmurach dymu. Żadnej komunikacji z temi miejscowościami niema, wobec czego nie sposób jest ustalić liczby ofiar. We wsiach i miasteczkach, położonych w pobliżu krateru Descabezado panują silne mrozy.

W Argentynie zwir wulkaniczny zasyłał stan St. Rafael. Warstwa żwiru osiągnęła już 16 centymetrów grubości. Na południe od Mendoza (Argentyna) odczuło niezwykłe silne wstrząsy podziemne. W wielu okolicach powtórzyły się w ziemi szczeliny, z których niektóre osiągnęły długość kilku kilometrów.

Według ostatnich wiadomości obłoki dymu wulkanicznego dotarły już do ujścia rzeki La Plata, czyli zasnuły całą Argentyne środkową. Dymy unoszą się obecnie nad Buenos Aires. Powie-

trze stało się tak ciężkie, iż z trudnością można oddychać.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o panice, która ogarnęła ludność. W kościołach są odprawiane nabożeństwa błagalne, a wojsko i policja wobec możliwości wystąpienia band rozbójniczych, znajduje się w ostrym pogotowiu.

NOWY JORK, 13.4. (Pat.) Katastrofa wulkaniczna w Ameryce południowej przyjmuje rozmiary nienotowane dotychczas w dziejach świata.

Wstrząsy skorupy ziemskiej ogarniają teren o powierzchni 700 km. kwadratowych między Siantago de Chile poza Concepcion. W środkowym Chile oraz w kilku prowincjach Argentyny panowały w południe takie ciemności, że na ulicach i w mieszkaniach palno światła.

Z Argentyny dymy przerzuciły się i zasnuły Urugwaj. W Montewideo, odległym o 1300 km. od najbliższego wulkanu, pada od kilku godzin deszcz popiołu. Mieszkańcy zamknęli się w mieszkaniach, a osoby zmuszone do opuszczenia domów, ukazują się na ulicy z chustkami na ustach.

Do Buenos Aires napływają bezustanne depeze z miast prowincjonalnych, z prośbą o przysyłanie masek przeciwgazowych i aparatów tlenowych do ratowania osób zatrutych przez dymy wulkaniczne. Z wielu okolic brak wieści z powodu przerwania połączeń telegraficznych. Ostatnie pociągi nadeszły do Buenos Aires z kilkugodzinnym opóźnieniem.

NOWY JORK, 13.4. (Pat.) Rząd chilijski zmobilizował wszystkie eskadry samolotów w celu zbadania sytuacji w głębi kraju. Lotami będzie kierował dyrektor obserwatorium astronomicznego w Santiago, dr. Lopez.

NOWY JORK, 13.4. (Pat.) Do Buenos Aires nadchodzą błagalne depeze od mieszkańców prowincji Mendoza. Miasta Lujan, Cumbrel, San Juan i San Rafael są całkowicie odcięte od świata. W okolicach tych mieszkańcy mdleją wskutek zatrucia gazami wulkanicznymi. Panują absolutne ciemności. Szosy i drogi są zapchane tłumami uciekinierów. Władze cywilne właściwie nie istnieją.

BERLIN, 13.4. (Pat.) — W kołach politycznych od dwóch dni krąży pogłoski o naradach rządu Rzeszy w sprawie wzdania ostrych zarządzeń przeciwko narodowo-socjalistycznym oddziałom szturmowym. Rozważany ma być również plan zakazania strumówek hitlerowskich. Z zadaniami temi wystąpiły rządy południowe niemieckich krajów związków. Dotychczas decyzja nie zapadła. Według informacji „Sozialdemokratische Presse Dienst”, dzisiaj oczekiwana jest decyzja prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy, co do kroków, które mają być zastosowane przeciwko szturmówkom hitlerowskim, wobec ujawnienia przez władze pruskie ich przygotowań wyrotowych. Prasa prawicowa ostrzeża ministra Groenera przed konsekwencjami zakazu, podkreślając, iż zarządzenia takie wywołałyby protest nawet w kołach prawicy i środka, popolerających dotychczasową politykę ministra Reichswebrzy.

Gwałty hitlerowców

BERLIN, 13.4. (Pat.) — Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu partii socjaldemokratycznej w Ludwigsburgu (Wirtembergja), doszło w czasie mowy posła Scheidemana do niebywałych awantur, wywołanych przez bojowców narodowo-socjalistycznych. Hitlerowcy, wdarszy się na salę, rzucili w kierunku trybuny bombę, która wybuchła, wywołując wśród obecnych olbrzymią panikę. Ofiar w ludziach nie było. Policja przypuszcza, że bomba wypełniona była karbidem i prochem strzelniczym.

Na froncie wyborczym we Francji

Pomnik Brianda

PARYŻ, 13.4. (Pat.) — Wczoraj wieczorem w wielkiej sali Rameau w Lugduno przewodniczący partii radykalnej, Herriot, wygłosił wielką mowę wyborczą.

Premier Tardieu — mówił Herriot — obwinia radykałów o zlikwidowanie unji narodowej, stworzonej przez Poincaré, tworząc owa unję, przypisywał jej cel ograniczony i tymczasowy: stabilizację finansów oraz waluty. Z braku unji narodowej przedstawiciele partii radykalnej usiłowali niejednokrotnie zgrupować wszystkie koła republikańskie pod jednym sztandarem. Jednakże wysiłki te uderamiennie były wskutek ciągłych ataków centrum i prawicy. Niepowodzenie ostatniej konferencji londyńskiej dowiodło raz jeszcze, że w r. 1932, Francja bardziej oddalona jest od pokoju, niż w r. 1928. Wiadomo — mówi Herriot — w jaki sposób dzieło pokoju prowadzone było przez Brianda. Każdy wie również, że najgorszych swych wrogów miał w większości ostatniej Izby. Zdaniem mówcy, Francja, pomimo swych ofiar, jest odosobniona. Jej skarb jest wyczerpany, a budżet wykazuje niedobór. Kończąc, Herriot zaznacza, iż wierzy w to, że republika francuska, wyzwalający się z pod kontroli prawicy, będzie potrzebowała silnego rządu, opartego na wszystkich żywiołach republikańskich i demokratycznych.

LYON, 13.4. (Pat.) Herriot w dalszym ciągu swego przemówienia powiedział, m. innymi: Polityka zagraniczna Francji cierpi na anemie. Gdzie są nasi przyjaciele? Francja może się opierać jedynie na nich. Jest też zmuszona okazywać im poparcie. Rozczarowania, jakich nam przysporzył ostatni okres ustawodawczy, przeważają nad naszymi sukcesami. Przechodząc do spraw finansowych, mówca oświadczył, iż nie należy mieszać pojęć napływu cennego metalu z bogactwem. Wędrówka kapitałów wskazuje jedynie na pragnienie spekulacji. Utrzymują, że od 1906

r. nastąpiła amortyzacja długu do wysokości 20 miliardów. Jest to złudzenie gdyż podczas gdy państwo pozornie amortyzowało dług, zaciągało jednocześnie pożyczki przez różne urzędy i przez koleje. Dług wewnętrzny sięgał w r. 1926 — 281 miliardów, obecnie wynosi 254 miliardy. Znaczną część rezerw, zebranych przez Poincarégo, rozproszono. Należy wydatnie te różne argumenty, aby odpowiednio poinformować opinię Francji i krajów zagranicznych, które uważają, iż Francja przeżywa okres tak pomyślny, iż może wyzywić każdy zbuzołany kraj. W konkluzji swego przemówienia Herriot wzywał rząd, aby uwolnił się z pod wpływu prawicy i szukać poparcia jedynie u prawdziwych republikanów.

PARYŻ, 13.4. (Pat.) — Przywódca radykałów, Herriot, wygłosił wielkie przemówienie wyborcze w Lyonie. Oświadczył on, iż przysłał rząd francuski, który wyjdzie po wyborach, zmuszony będzie załatwić sprawy uszkodowań, długów i rozbrojenia, rozpoczęte za życia poprzedniej izby deputowanych, ale nie zakończone. Konferencja londyńska była zerwana brutalnie.

Dziś — mówił — jesteśmy oddaleni od prawdziwego pokoju więcej, niż w roku 1928-ym. Naród francuski chętnie składa ofiary, jeżeli przyczyniają się one rzeczywiście do umocnienia pokoju. Ostatnie ustępstwa jednak, który poczynił naród francuski wobec Niemiec, dały w rezultacie wątpliwie obławy wdzięczności.

Herriot stwierdza, iż Francja jest izolowana w polityce zagranicznej, a w polityce wewnętrznej rząd trzyma się zasady nacjonalizmu gospodarczego, który ma tak samo mało widoków powodzenia, jak nacjonalizm polityczny. Mówca wyraził nadzieję, iż rezultatem wyborów będzie wzmocnienie lewicy francuskiej.

PARYŻ, 13.4. (Pat.) Wiele miast francuskich wyraziło chęć wzniesienia pomnika Brianda dla uczczenia jego działalności na rzecz pokoju. W związku z tem, rodzina zmarłego, oraz stowarzyszenie przyjaciół Brianda wypowiadzieli życzenie, ażeby każdy model pomnika, przed przyjęciem go przez gminy, był przesyłany im do aprobaty.

Części do:
Pługów, Kultywatorów i Siewników
 różnych systemów
 polecają:
J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI
 Sp. z o. o.
 w LUBLINIE, al. Starzka No 6, tel. 11-91 (gmach hotelu Europejskiego)

WĘGIEL SŁASKI
 DĄBROWIENSKI
 z dostawą do piwnicy dostarcza
LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY
 SPÓŁKA AKCYJNA
 LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 84.
 Dostawa odwrotna. Ceny ustalają się

Demokracja społeczna

W ostatnich latach rozpisywano się szeroko o kryzysie demokracji, doszukując najprzeróżniejszych przyczyn tego zjawiska. To jednak zastanawia, że z enuncjacji uczonych, publicystów i mędzów stanu, z wyjątkiem zwolenników i teoretyków określonych kierunków antydemokratycznej myśli politycznej, nie można wysnuć jakiegokolwiek konkretnego planu przebudowy struktury społeczno-politycznej państw kapitalistycznych. Większość jednak teoretyków zgadza się co do zasady, że kryzys demokracji parlamentarnej, nie jest bynajmniej kryzysem w szerszym i głębszym znaczeniu tego słowa. Taką napykład zdobycz demokratyczna, jak również wszystkich obywateli wobec prawa, bez względu na wyznanie, pochodzenie i rasę, pozostanie nadal przez wszelkie zmiany strukturalne państwa i ograniczeń społecznych granicą podwalną na której nasze młode pokolenie postępowych pionierów budować będzie istotną demokrację życia polskiego we wszelkich jego przejawach.

W miarę rozwoju kulturalnego i komplikowania się mechanizmu życia publicznego w świadomości szerokiej mas uplastyczniali się, skonkretyzowały i różniczkowały pojęcia zadań i funkcji społecznych, spełnianych przez „wybrańców ludu”. Hasło „właściwi ludzie na właściwych stanowiskach” coraz natężniej domaga się zrealizowania, nie naruszając bynajmniej demokratycznej zasady, że każdy z obywateli ma jednakowe prawo osiagania i zdobywania kwalifikacji do piastowania wszelkich stanowisk i godności tak w życiu politycznym jak i gospodarczo-zawodowym. Przeto nie dziwnego, że przy ograniczeniu kompetencji tych różnorodnych czynników współczesnej demokracji powstaje wielka rozbieżność zdań.

W demokracji parlamentarnej „ci, co sprawują władzę z „woli ludu” jako jego wybrańcy, winni jako mandatariusze pewnej grupy społecznej wolę tę respektować i w miarę możliwości przez swoje organa wykonawcze zaspakajać potrzeby tych grup czy klas. Czy jednak wybory do parlamentu czy do jakichkolwiek innych ciał na mniejszą skalę, jako eliminacja rządzących oparta na podstawie czysto ilościowej, jest dostatecznym sprawdzianem uwewnętrznienia i hierarchizowania potrzeb ogółu według ich jakości, napięcia i siły? Nad tem warto i należy pomyśleć.

Wyniki głosowań do parlamentu czy głoszeń do rad gminnych na zgrmadszeniach gminnych określają na pewien okres czasu plan postępowania, pewną linię wytyczną dążeń gromady. Na tle tego ilościowego określenia postulatów zbiorowości wydalą ugрупowania polityczne które, chcąc się utrzymać na powierzchni życia musiałby, przy zdobywaniu i utrwalaniu warunków swej egzystencji, posługiwać się metodami postępowania z wykorzystaniem charakterystycznych cech psychologii zbiorowości ludzkiego, zdolnego przedewszystkiem do emocjonalnych, bezrozumnych wybuchów, pod wpływem rzucanych przez przywódców hasel prostych, ponętnych, niezyciowych, z pominięciem realnego, podłoża mechanizmu życia ogólnego.

Nic dziwnego, że kwestia wartościowania „jednostki”, określenia jej ciężaru gatunkowego w pracy publicznej, czy na polu nauki, czy w życiu gospodarczym, odsunięta była w cień. Na tej podstawie twierdzić można, że stanowisko zbiorowości, uwewnętrzniane w głosowaniach oparte o uczuciowość, chwilowe nastawienie nie jest dostatecznym sprawdzianem do wylaniania i ustalania elity społecznej. To jest główna przyczyna kryzysu demokracji parlamentarnej, która w praktyce życiowej wykazała nieudolność w regulowaniu sprawami publicznymi, szczególnie sprawami bardziej skomplikowanymi i na dłuższą metę często zmiana linii postępowania władz naczelnych, zawsze motliwa i tliwiająca potencjalnie w fluktuacjach prądów polityczno-społecznych, zależna od mechanicznego, ilościowego samostanowienia demokratycznego porządku społecznego, w konsekwencji daje nam słabość, nieścisłość ogólnego wyobrażenia demokracji parlamentarnej, a co najgorsze, zaistnienie od najbliższego, nieuchwytnego zatorywizmu gro-

mady i pograża stosunki państwowe i życie społeczne w kompletny chaos.

Nie ulegał a drugiej stronie wątpliwości, że wola szerokiej rzeszy musi znaleźć jakiś zewnętrzny wyraz, w którym uwadniają się potrzeby odczuwane słabszej lub silniejszej, ogólnej lub grupowej, klasowej czy partyjnej, a dopiero czynniki stojące u steru winny te potrzeby i odczuwania uporządkować hierarchicznie, według stopnia ich ważności, powszechności i napięcia, słowem winny je układać planowo i w miarę możliwości je realizować, mając zawsze na oku dobro ogólne. Tu tkwi wielka trudność wyłonienia czynnika, który byłby ponadpartyjny i który zawsze autorytatywnie określał i wskazywał zadania i kolejność ich realizacji.

Dotychczas takiego czynnika zbiorowego autorytetu elitarnego społeczeństwa, a nie politycznego w dzisiejszej strukturze państwowej nie można się doszukać. Nie są to czynniki grupy politycznej, które jeżeli są oparte o zdrowe podstawy i tkwią głębiej w masach, zawsze reprezentują interesy tych grup czy klas z których pochodzą.

Ignacy Dziadosz

Kongres pracownikóv umysłowych

W niedzielę 10 b. m. w sali związku zawodowego pracowników handlowych odbyło się otwarcie wspólnego kongresu delegatów związku centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych i polskiej konfederacji pracowników umysłowych. W wyniku obrad uchwalono tekst deklaracji ideowej, w której kongres uważa, iż ruch zawodowy pracowników umysłowych jest rzeczywistym społeczeństwem i duchowym postępem w Polsce. Ruch pracowniczy stawia sobie za zadanie zorganizowanie owej warstwy, celem zapewnienia jej „sił produkcyjnych dla państwa, widząc jednocześnie we współdziałaniu narodów, rękojmnie postępu społeczeństwa i rozwoju ekonomicznego. Ruch pracowników umysłowych poczuwa się do jednoci z całą klasą pracującą. Po przyjęciu powyższej deklaracji przez aklamację przyjęto rezolucję w sprawach socjalnych i gospodarczych, w której m. in. kongres stwierdza, że okres kryzysu gospodarczego nie może być wykorzystany przeciwko klasie pracującej, że siły społeczeństwa poświęcone winny być skutecznej walce z bezrobociem. Kongres wypowiada się przeciwko ostatnio wniesionym do Sejmu projektom ustaw socjalnych, w szczegól-

Min. Zaleski o federacji naddunajskiej francuskiej pożyczce kolejowej i Gdańsku

W przejeździe do Genewy zatrzymał się wczoraj na kilka godzin w Berlinie min. Zaleski. Bezpośrednio z dworca minister udał się do gmachu poselstwa, gdzie był podejmowany śniadaniem przez posła Wysockiego. Po śniadaniu min. Zaleski przyjął w gmachu poselstwa przedstawicieli prasy polskiej i udzielił odpowiedzi na szereg pytań w sprawie bieżących zagadnień politycznych.

W kwestji federacji naddunajskiej minister zaznaczył, że Polska, która wywozi do tych państw około 20 proc. swego eksportu, z natury rzeczy interesować się musi wszelkimi zagadnieniami, związanymi z pomocą, nad udzieleniem której obradowała konferencja londyńska. Szczególnie zainteresowana jest Polska w sprawie cel preferencyjnych. Z tego względu pozostajemy w ścisłym kontakcie — oświadczył minister — zarówno z państwami, które domagają się pomocy, jak i z temi państwami, które pomoc taką ofiarować im zamierzają.

Na zapytanie, jak przedstawia się sprawa drugiej transzy francuskiej pożyczki kolejowej, min. Zaleski oświadczył, iż kwestja ta jest przedmiotem narad, które,

jak należy przypuszczać, doprowadzą do pomyślnego dla nas załatwienia sprawy. Wchodzi tu w grę wyłącznie trudności natury finansowej, wywołane ogólnym kryzysem. Kapitaliści wszystkich krajów, a w szczególności Anglii i Francji powstrzymują się, jak wiadomo, od wszelkich lokalnych kapitałów, gdyż naogół papiery wartościowe na rynkach europejskich spadły do tego stopnia, iż jest prawie niemożliwością lokować na giełdach jakiegokolwiek nowe papiery wartościowe.

W sprawie Gdańska min. Zaleski stwierdził, że sprawa obrotu uszlachetniającego, która toczy się od dłuższego czasu, znajduje niewątpliwie rozwiązanie, zgodnie z istotnymi interesami Polski, jak również z wymogami Ligi Narodów, a to bez względu na zakwalifikowanie ostatnich zarządzeń polskich władz skarbowych przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, jako action directe. Pod względem merytorycznym bowiem nie może być wątpliwości, że stanowisko Polski w sprawie obrotu uszlachetniającego jest słuszne.

O godz. 14.40 p. min. Zaleski odjechał z Berlina w dalszą drogę do Genewy, zegnany przez posła Wysockiego i urzędników poselstwa.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

Nominacja rządowego komisarza węglowego

Jak słychać, między przemysłowcami węglowymi toczą się obecnie ożywione rozmowy w sprawie zawarcia wewnętrznego układu eksportowego.

O ileby rokowania te nie doprowadziły w najbliższym czasie do pozytywnego wyniku, zamierzone jest wydanie przez ministra przemysłu i handlu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o kontroli nad obrotem węgla oraz mianowania rządowego komisarza węglowego.

W kołach dobrze poinformowanych wymieniają jako ewentualnych kandydatów na to stanowisko dyrektora departamentu górniczo-hutniczego w Ministerstwie przemysłu i handlu p. Pochecho, oraz dyrektora Kasy Chorych w Warszawie p. Roznowskiego.

GWIEZDNY PSALTERZ

Być pod gwiazdami, to być swobodnym. Oto genesa poetyckiego tytułu ostatniego tomu wierszy Józefa Łobodowskiego. A że ta swoboda jest dla poety wszystkim i wyczerpuje jego świat, słowo „psalterz” symbolizuje ów stosunek modlitwenny i ekstatyczny.

Książka złożona z pięciu cyklów wierszy, budowanych naogół w rytmie regularnej, stroficznej, uderza czytelnika namiętnym i niespokojnym charakterem, jakże z rytmiką nieogodnym. W „Gwiezdnym psalterzu” poeta nie doszedł jeszcze do ostatecznych osiągnięć. Wiersze, kipiące niekiedy pięknocią słowa i obrazu, robią wrażenie rzeźb portraskanych i zrujnowanych, a potem zlepionych byle jak. Widzi się strofy fascynujące i wyraziste, ale gdy kołochane poezji wodzi po nich tęka jak po kształcie urny, dłoń natrafia na szczyby i skały.

Najczęściej spotykanym typem utworu w nowej książce Łobodowskiego jest wiersz z pointą końcowa, ku której od pierwszej strofy ciąży cały utwór jak kropla. Trzeba zaznaczyć, że ten „pointytlizm” nie jest dobrą szkołą poetyckiej logiki, ponieważ prowadzi po linii najmniejszego oporu. Powie ktoś: pożałujcie! pożałujcie! Odpowiadamy: sągoda: prowadzą ku trawianianom, opo-

ku walce, a brak jednego i drugiego nie prowadzi nigdzie.

Drugi niebezpieczny chwyt poetycki, to widzenie wsi poprzez „kartoflany” pryzmat. Wszelkie Słobodniki, Ciesiel czuki, Szczawiele, Czeremśniewcy i inni powinni być dla nowego poetyckiego pokolenia widomym znakiem niebezpieczeństwa manery. Łobodowski posługuje się „pajdą słońca”, „polewanym kowszem”, „zakwaszoną dzieżką” i t. p. akcesorjami. Trzeba mu jednak przyznać, że w jego wierszach są one czymś oml ze niezbyt w kontekście — i że nie nadzrywa ich „jako takich”, nie ma kultura dla nich, dla nich samych.

Reszta minusów tej nieprzejętej książki sprowadza się do zasadniczego momentu: pocie brak dyscypliny twórczej. W swoim żywiole uwielbienie rozmachu i swobody, doszedł aż do rozmachu w technice wiersza, a co zatem idzie, stacza się ku bezkrytyczności.

Punktem wyjściowym stosunku poety do świata jest rozwichrzona, nieco romantyczna, a nieco „wierzysłwie” uwielbienie wiozącej, beztroski, lala i wiosny, pól.

Wiersze w cyklach końcowych oddają się od tego gawroszowi znamionującego zresztą i poprzedni tom Łobodowskiego p. t. *Słońce przez szparę*. Znajdujemy tu inną postawę przychyliczną. Wiersze „chlebał”, „Hymn do brucha” to reakcja na społeczne, silnie narzucające się sprawy. Utwór „O śmierci” ma tony rezygnacji i spokoju, wręcz niespodzianego u poety, który ma „serce wicheru i ptaka”. Zastanawia podobny w tonie, ale podmalowany rozpaczą — a młoda rozpacz jest bardzo ciężka i gorzka — wiersz „Noc” kończący się słowami:

...jest tylko ta noc...
...jest tylko ścieżka daleka, którą w miod...
...i dążysz z palcami na oczach, bez światła
... (i bez kierunku)...

Jednym z najsilniej brzmiących akordów „Gwiezdnego psalterza” jest „erotyizm”, wart doprawdy osobnego studjum, szczególnie, gdyby się rzecz oparło o psychoanalizę. Książka pełna słonecznego rozmachu, żywiołowego smuku, erotyzmu, wiary i niewiary ukazuje swego twórcę w świetle romantycznej koncepcji życia. Czy jest to koncepcja trwała, czy też etap przeobrażeń Łobodowskiego na drodze ku własnemu osiągnięciu, wykaże czas.

J. M.

„poranna pobiec marzuli...
...po mglistych pół-amyckich...
(Kwietniowy ranek str. 18)
...na płacach mołozie chleba biała,
...podejść w świat na bosaka,
...masz drwiące orzy łobowa,
...a serce — wicher i ptaka
(Wypawa, str. 20)

Dwudziestolecie 2 L. O. H.

Druga Lubelska Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego przy gimnazjum „Szkoła Lubelska” obchodziła w tych dniach podniosłą uroczystość dwudziestolecia swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Katedralnym, na którym zgromadziły się wszystkie drużyny harcerskie ze sztabami. Po nabożeństwie drużyny przemarszerowały przez miasto, udając się na dziedziniec „Szkoły Lubelskiej”, gdzie odbyło się przyzwanie harcerskie i nadanie krzyży dla dotychczasowych członków-kandydatów. Z kolei odbyła się w sali aktowej szkoły okolicznościowa akademja, którą zaszczycili swą obecnością: przewodniczący zarządu oddziału gen. Dobrozdzięk, przedstawiciele władz szkolnych z p. wizatorem Komarem na czele, przedstawiciele władz harcerskich, dalej delegacje miejscowych drużyn ze sztabami, licznie zgromadzeni rodzice harcerzy i wreszcie młodzież szkolna.

Akademję zagaił gen. Dobrozdzięk, po czym dyrektor szkoły p. Z. Kukulski w krótkim swym przemówieniu podkreślił ideały pracy harcerskiej, dla których największym umowianem jest Bóg i Ojczyzna. W dalszym ciągu przemawiał opiekun drużyny prof. Smalotski, poświęcając specjalne słowa pamięci harcerzom poległym na wojnie. Zebrani uczyli pamięć ich przez powstanie. Następnie w obszernym referacie przedstawił dzieje 2-jej L. O. H. od pierwszych chwil istnienia aż po dzień dzisiejszy — drużynowy dh. Adamczyk i wreszcie przemówił krótko w imieniu organizacji uczniowskich „Szkoły Lubelskiej” uczeń Czarkowski.

Zakończeniem uroczystej akademji była część artystyczno-wokalna, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy, oraz utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry szkolnej, poczem licznie zebrani uczestnicy akademji złożyli swe podpisy w pamiątkowej księdze drużyny. (z)

Obniżka komornego jest koniecznością

Kwestja eksmisyj w stosunku do zarejestrowanych bezrobotnych została w pewnej mierze załatwiona. Dekret Prezydenta, normujący Rzeczypospolitej powyższą sprawę jest dowodem zrozumienia sytuacji, w jakiej znajdują się wielotysięczne rzesze, zupełnie pozbawione dochodu, którym okres wiosenny groził jeszcze jedną klęską — klęską bezdomności. Wspomniany dekret nie rozstrzyga oczywiście problemu wedle życzeń świata pracy, wprowadza jednak sporą dozę odprężenia do gęstej atmosfery, której na imię nędza, a której dalszymi funkcjami są: zanik odpowiedzialności społecznej i wzrost przestępczości.

W niniejszym artykule pragniemy w-sehematycznym rzucie zająć się inną stroną tego samego problemu. Nieustająca depresja gospodarcza odsunęła, zdaje się na dość długi czas, projekty podwyżki komornego, a kryzys je zniszczył, zdaje się, wszelkie racje, które swego czasu robiły wrażenie, iż potrafią uzasadnić potrzebę podwyższenia komornego. Elementy, które w normalnym układzie stosunków stanowią podstawę do ustalenia wysokości czynszu, jako to: przeciętna skala zarobkowania, średnie ceny artykułów pierwszej potrzeby, wartość rynkowa nieruchomości — elementy te uległy w ostatnim czasie zasadniczym przeobrażeniom. Nie trzeba uciekać się do po-

równawczych statystyk, aby stwierdzić w jakim stopniu obniżyły się średnie zarobki nie tylko osób wynajmujących swą pracę, lecz także dochody kupców, samodzielnich rzemieślników, wolnych zawodów i t. p. W pewnej zależności od tego spadły ceny artykułów pierwszej potrzeby. Spadł ten w dziedzinie pewnych branż, np. mięsnej, wynosi więcej niż połowę.

To samo dotyczy branży ubiwovej i odzieżowej. Ten przegląd obrazuje dokładnie, iż podstawowe składniki w passywach budżetu pracowniczego uległy redukcji. Nie zmniejszyła się jedna tylko pozycja, a mianowicie czynsz za lokal mieszkalny. Dysproporcja między wysokością komornego a wydatkami na wyżywienie i ubranie jest tem jaskrawsza, iż wartość rynkowa nieruchomości spadła również, niema więc służniej racji, aby dochody czerpane z posiadania tej nieruchomości nie mogły ulec redukcji w tym przynajmniej stosunku, w jakim uwidoczniło się to w dziedzinie wyżywienia i ubrania.

Z powyższych zasad wychodząc a przedewszystkiem mając na względzie powszechną pauperyzację ludności — należałoby pomyśleć o takiej zmianie rzeczy, aby wydatek miesięczny na mieszkanie zmniejszył się w trybie ustawowym o znaczniejszy odsetek.

Przykry finał gorącej miłości

Sekretarz wydziału powiatowego sejmiku włodawskiego nazwiskiem Władysław Fedyn, zapłonął nagle gwałtowną miłością do przyjeźdźcy chwilowo na okres wakacji maszynistki 18 letniej panny Krukowskiej. Nieszczęście chciało, że wcześniej wstąpił już w związki małżeńskie i był starszy od swej „ubóstwiającej” o całe lat 20, ale wiadomo, że miłość nie zna przeszkód. To też F. zaczął opowiadać naiwnej dziewczynie, że dla niej porzuci żonę i dom i z nią się ożeni, gdyż „ją tylko kocha”. Gorąca miłość obojga trwała krótko. O wszystkim dowiedział się, bowiem ojciec panny, i widząc, że amory starszego i żonatego człowieka do jego córki są nie na miejscu — postanowił „miłość” zlikwidować. Zrobił to bardzo prosto. Rażno udał się do biura i wobec świadków „wygrzmocił” — jak się przynajmniej — plecy sekretarza potężną łagą, napłuli mu w twarz i nazwałszy łobuzem poczem opuścił lokal. Sprawa, nabrawa w miasteczku cech sensacji, a znieważony urzędnik wniósł skargę do sądu, który wytoczył Krukowskiemu proces o gwałt na osobie urzędniczki na służbie. Oskarżony przyznał się do winy tłumacząc, że bronił tylko honoru córki.

Sprawa w tych dniach znalazła się na wokedzie Sądu Okręgowego w Lublinie na sesji wyjazdowej we Włodawie, który uznając winę Krukowskiego skazał go na 7 dni aresztu, z-wiezając wykonanie kary.

Sądził sędzia Michalczuk. Oskarżał podprokurator Prokopowicz.

Milosne amory sekretarza są tematem — rozmów całej Włodawy. (z)

NA SREBRNYM EKRANIE

„PUSZCZA”

Na ekranie kina „Corso” wyświetlany jest pierwszorządny film polski, osnuty na tę głosną powieść Józefa Weysenhoffa, laureata nagrody literackiej m. Warszawy w roku bież.

„Puszcza” jest jednym z najlepszych polskich filmów dźwiękowych jakie dotychczas zostały wykonane. Film posiada cały szereg walorów artystycznych, obfituje w pierwszorządne zdjęcia krajoobrazów puszczy białowiejskiej. Zdjęcia wszystkie tchną życiem.

Gra młodych artystów polskich stoi na wysokim poziomie wyczcucia artystycznego. Nina Grudzińska w roli divy kabaretowej jest niezastąpioną, Ina Benita jako Renia jest miłą i urocza panienką posiadającą dużo wdzięku i uroku kobiecego. Tadeusz Ordey gra łąro po europejsku.

Film ten świadczy o tem, że dyrekcja kina dokłada wszelkich starań ażeby dać publiczności maksimum zadowolenia i przyjemności i zasługuje on w całej rozciągłości ażeby go zobaczyć.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

— Dzisiaj, tj. w czwartek o godz. 4 popoł. zintetyzujemy teatrarium Okręgu szkolnego Lubelskiego odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej arcydzieła Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Ceny miejsc minimalne: galerja — 25 gr, balkon — 50 gr, kupony do łóż i cały parter — 80 gr. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru. Wieczorne przedstawienie zawieszono ze względu na próbę generalną sztuki.

— W sobotę o godz. 8 m. 15 premiera znakomitej, pełnej humoru komedji „Kalaś” w inscenizacji Szczerby. W głównej roli wystąpi znana artystka warszawska Ida Michorowska, która jednocześnie reżyseruje sztukę.

REPERTUAR WIDOWISNOWY

TEATR MIEJSKI: „W pustyni i w puszczy”. KINO „CORSO”: „Puszcza”. KINO „PALACE”: „Zbrukana IIIja”. KINO „ADRIA”: „Król jazzu”. KINO „ITALIA”: „Buster na froncie”. KINO „UCIECHA”: „Republika piratów”.

KRONIKA

— Z działalności lubelskiego oddziału robotniczego instytutu światła i kultury im. Stefana Żeromskiego.

1) Sekcja krajoznawcza. Dnia 17 b.m. (niedziela) o godz. 11-ej m. 30 odbędzie się wycieczka dla członków instytutu do pracowni psychotechnicznej. Zbiórka członków w lokalu o godzinie 11-ej.

2) Sekcja kursów i odczytów. Dnia 18 b.m. (poniedziałek) o godz. 19-ej m. 30 we własnym lokalu przy ul. Narutowicza 48, p. mec. Jan Strawiński wygłosi odczyt n. t. „Nowy projekt prawa małżeńskiego”. Dnia 30 b.m. o godz. 19-ej mgr. A. Czapski, v. prezes-lub.-oddziału wygłosi odczyt n. t. „Czas pracy i urlopy w/g projektu rządowego ustawy scaleniowej”.

3) Sekcja imprez. Dnia 23 b. m. (sobota) sekcja imprez urzędu we własnym lokalu Wieczornicę z okazji powitania wiosny.

— Wszyscy o tem mówią, że tylko 3 dni nas dzieli, od dnia w którym Lublin oglądać będzie Ulanów. Pięknie to będą chłopcy, wystrojeni w śliczne mundury, których widoku oczekują z niecierpliwością wszyscy. Ale już niedługo, bo w niedzielę 17.IV. r. b. o godz. 12 w poł. 8-ma lub. drużyna harcerska im. marsz. J. Piłsudskiego wystawi w teatrze miejskim wielki wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani ks. Józefa Poniatowskiego”. Pośpieszmy się z wcześniejszym zakupem biletów, które są do nabycia w kasie teatru.

Tanio się ubrać

Mieszkaniec Hrubieszowa Teodor Kalisz, pozostając dłuższy czas bez pracy — wpadł na „genjalny” sposób zdobycia dla siebie całkowitej garderoby, nie wydając przytem ani grosza.

Namówił on 17-letniego Łukasza Naumowicza, aby podpisał mu nazwiskiem niejakiego Onufrego Trybunuka trzy weksle po 50 zł. — chłopiec mając zmysł naśladowczy dobrze rozwinięty, z drugiej strony znając pismo Trybunuka — podpisał b. umiejętnie żądane 3 weksle. Było to w porze zimowej. Kalisz więc przedewszystkiem udał się do sklepu ubrań gdzie wybrał sobie pałto dając zamian jeden szafszowany weksel. Kupiec zgodził się, wobec czego Kalisz próbował dalej. Drugi weksel dał za ubranie, trzeci za buty. Nie wydał więc ani grosza i był ubrany od stóp do głowy.

Gorzej gdy przyszły terminy płatności. Trybunuk zarejestrował wszystkie weksle i łatwo spostrzegł, że padł ofiarą oszusta. Sprawa oparla się o policję, która wkrótce ujawiła, obydwu fałszerzy.

W tych dniach obaj stanęli przed lubelskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej we Włodawie, który uznając obu winnymi zarzucono im przestępstwa skazał Kalisz na jeden rok więzienia, Naumowicza na 6 miesięcy więzienia, zmniejszając jednocześnie karę na podstawie amnestji o połowę.

„Za „genjalne” pomysły trzeba będzie trochę posiedzieć. (z)

— Walne Zgromadzenie Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Lublinie odbędzie się dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 17 minut 30 w pierwszym terminie, o godz. 18 w drugim bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego walnego zebraania, 2) odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, 3) referat p. t. „Osobliwość szlaskich turystycznych lubelszczyzny”, 4) sprawozdanie z działalności oddziału za rok 1931, 5) sprawozdanie kasy walnego zastępczego zarządu, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) wybór nowego zarządu, 8) wolne wnioski. 2 — Przed świętem 3-go Maja. Dnia 15 kwietnia b. r. o godzinie 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie przedstawicieli Instytucji Państwowych, Samorządowych i Społecznych, w celu omówienia programu Obchodu Święta Narodowego 3-go Maja.

— Na równej drodze (z) Służnie powiadają ludzie, że i na równej drodze złamać można rękę lub nogę. Wczoraj n.p. 28-letnia Aniela Piast, zam. przy ulicy Narutowicza Nr. 36, krzątając się po mieszkaniu, pośliznęła się nagle i upadła tak nieszczęśliwie na podłogę, że doznała złamania obojczyka. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił nieszczęśliwą w domu.

Zmiany w miejskiej komunikacji autobusowej

Dowiadujemy się, że z dniem 20-go kwietnia b. r. w miejskiej komunikacji autobusowej zostaną wprowadzone pewne modyfikacje, a mianowicie przejazd z każdego przystanku autobusowego przez cztery następne będzie kosztował 20 groszy zmiana ta wprowadzi elastyczność cen na korzyść pasażerów.

Następnie niektóre przystanki warunkowe zostaną mianowane na stałe, a mianowicie na rogu Zamojskiej-Bernardyńskiej, Zamojskiej-Przemysłowej — poźatem stałe przystanki na ulicy Bychawskiej obok fabryki Wrodoaka, na rogu Szopena-Krak.-Przedm. zostaną zamienione na warunkowe.

Linje Nr. 2 (Cukrownia-Aleja Długosza) zostaną przedłużone o ulicę Króla Leszczyńskiego.

Odjazd na linji Nr. 2 następująco: każdej godzinie m. 12, na linji Nr. 4 o każdej godzinie m. 52, o każdej godzinie m. 52.

„Naukowa organizacja pracy”

W lokalu sekretariatu rady grodzkiej Złota 2, m. 4 w dniu 12 b. m. odbyło się zebranie Koła BBWR, rzemieślników budowlanych z referatem pana Drozdowskiego członka akademickiej sekcji prelegentów p. t. „Naukowa organizacja pracy”. Obecni, po wysłuchaniu referatu i po ożywionej dyskusji nad referatem przystąpili do omówienia spraw organizacyjnych koła.

PROGRAM NARJOWY WARSZAWY

Czwartek 14 kwietnia

12.15 Odczyt olinicy. 11.30 XIII koncert szkolny 14.45 Pity. 15.05 Komunikat gospodarzy i giełde pieniężna. 15.25 Odczyt dla maturalistów. 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Lektura Języka francuskiego. 16.40 Pity granofonowa. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert kameralny. 18.15 Szarynka pocztowa olinicy. 18.45 Prasowy Odczyt w Radiowy. 20.00 Feljton. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.25 Sztuczniostwo. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka taneczna.

Piątek 15 kwietnia

12.10 Pity. 14.45 Pity. 15.05 Odczyt maturalistów. 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. i rybaków. 16.10 Pity granofonowa. 16.20 Lektura Języka francuskiego. 16.40 Pity granofonowa. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert kameralny. 18.15 Szarynka pocztowa olinicy. 18.45 Prasowy Odczyt w Radiowy. 20.00 Feljton. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.25 Sztuczniostwo. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka taneczna.

JADWIGA GORCZYCKIEWICZ

NASIONA

plowasie) dobroci krajowe jakosci i sz graniczne, polecam na sezon (rowniez

KWIATY

donieskowe i ciete w wielkim wyborze.

Znow zwloki - ktore zjadly obiad

Amerykanski gazety obszernie pisza o pogrzebie i testamentie bogatego przemyslowca z San Francisco, Edwarde Macphersona. Pogrzeb jego byl najdluzszym pogrzebem - jaki zna Ameryka, kraj dziwnych pomyslow.

Macpherson, ktory byl wspolwlasnielem wielkiej fabryki konserw i czlowiekiem o duzej fortunie, odznaczal sie za zycia rozmaltemi dziewczynami.

Szesc lat temu zdarzyl sie w rodzinie Macphersona wypadek, ktory wyszal na nim - obrzyzmie - wrazenie i wyplynal na jego dalsze postepowanie. Kuzyn Macphersona, zajety jako inzynier w jednej z fabryk, zostal rzezony elektrycznym pradem i padl bez zmyslow. Proby przyprawienia do zycia spelnily na niczem. Po dwugodzinnych wysilkach lekarz oswiadczył, ze smierci nie da sie juz odwrócic. Przewieziono zwloki do domu wystawiono je na marach, a po dwu dniach mlano je pogrzebac.

Na pare godzin przed pogrzebem zwloki - powstaly, przeszly do jadalni, zasiedli do stolu i zaczęly zapytem zajądac.

Macpherson, ktory wlasnie znajdował sie w mieszkaniu swego kuzyna w dniu zamierzonego pogrzebu, byl swiadkiem tego... zmartwychwstania. Wydedek ten zrobil na nim tak obrzyzmie wrazenie, iz doznal wstrzasu nerwowego i musial sie przez kilka miescy leczyc. Ale nawet po wyleczeniu sie z choroby nerwowej stal sie juz innym czlowiekiem.

Cala jego dusze przepelniala obawa przed pozorna smiercia. Poczal studjowac odpowiednia literature medyczna a studiowanie wypadkow ludzi, pogrze-

banych w letargu jeszcze bardziej powiekszylo jego hipochondrije. W szcegolnosc obawial sie w paniczny sposob porazenia pradem elektrycznym, poniewaz wyczyslal, ze w takich wypadkach bardzo trudno rozpoznać smierc prawdziwa od pozornej.

Przenosl się więc z domu, ktory zamieszkiwal dotychczas do willi, skad elektrycznosc i wszystkie przewody elektryczne zostaly usuniete. Nie znosil ani telefonu, ani elektrycznego oswietlenia, nie cierpiel nawet dzwonekow elektrycznych, tak, ze musiano je zastapic mechanicznymi.

Oswietlal willę nafta. Juz wówczas zlozil u notariusza testament gdzie dokladnie wyszczegolnil, w jaki sposob ma sie odbyc jego pogrzeb.

Do trumny mlalo byc wlozone urzadzenie sygnalowe, ktoremu umozliwilo alarm z chwila gdyby sie obudzil z letargu. Nastepnie do trumny mlaly byc wlozone aparaty z tlenem, zaby mogl oddychac w trumnie przynajmniej przez trzy dni - oczywiscie, na wypadek, gdyby zaczal oddychac. Wreszcie przez trzy dni dwuch jego sluzacych musialo dzien i noc trzymac straz przy grobie. Rzeczy innych sluzacych zechceli do czuwania, wyznaczyl on nagode w wysokosci 5000 dol. dla tego z nich, ktory bedzie obecny wlasnie przy grobie w chwili gdy nieboszczyk sie obudzil.

Wlększa czesc majatku zapisal swemu kuzynowi, owemu inzynierowi pozornie zabitemu przez prad elektryczny. Inni krewni nic nie dostali.

SPORT

O tytuł mistrza Lublina

Z zapowiedzianych w niedziele ubiegla trzech biegow na przelaz, odbyly sie tylko jeden - o tytul mistrza okregu lubelskiego, organizowanemu staniem lub. okregowego zw. lekkoatletycznego. Trasa wynosila okolo 6 km. Na starcie stanelo zaledwie pieciu zawodnikow, w tem dwuch pozakonkurem.

Pierwszy przerwal taśmie Matyjaszcuk Józef (KS Strzelec) pokrywajac cala trase w 17 min. 24 sek. Za nim, w 150 mtr. w tyle przyszedl Marcuk (WKS „Unia“), trzeci przybyl do mety - Galinski (KS Strzelec). Bieg ten nie wywołal w Lublinie wlększego zainteresowania. Organizacja naogd szkwankowala.

Pozostale biegi dla pan i strzelecki dla juniorow nie odbyly sie, pierwszy z powodu braku zgloszen, drugi niewiadomo.

Rozgrywki Ligowe

W ubiegla niedziele odbyly sie rozgrywki o mistrzostwo Ligi, przy czem rozegrano ogolem piec spotkan. Wyniki sa nastepujace: w Warszawie Polonia pokonala poznaniska Warte w stosunku 2:1 (1:0).

We Lwowie stoleczna Legia zwyciezyla zdecydowanie Czarnych w stosunku 4:0 (2:0).

W Krakowie „Cracovia“ odniosla niezmiennie zwyciestwo nad Lwowka „Ponią“ w stosunku 2:1 (2:1).

Na Slasku Ruch pokonal Warszawianke w stosunku 4:1 (1:0) i wreszcie w Łodzi LKS zwyciezyl zdecydowanie 22 pp. z Siedlec, bijac go 4:1 (3:1). Naogd w wszystkich meczach nie bylo niespodzianek. Obecnie prowadzi w tabeli Legia majac 4 pkt., za nia idzie LKS, Polonia, Garbarnia i t. d., na koncu krotka Czarni ze Lwowa. Krakowska „Wisla“ jeszcze nie grala.

Sprzedaz

naslon z gwarancją

Najtaniej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA.

Lublin, S-to Duska 18. Tel. 2-85 622

FRYZJER

417

vis a vis Bramy

ŚPIEWANKIEWICZ
CENY OBNIŻONE
W DAMSKIM I MĘSKIM

Urzędowa cedula

Główny Zarząd i Topografia w Lublinie

w dnia 13 go kwietnia b. r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg)

Zyto dworskie	27.50	27.75
• zbiorkowe	27.-	27.25
Pszenna dworska	30.-	30.-
• zbiorkowa	29.50	29.50
Jęczmień browarniany	25.50	26.-
Jęczmień na kaszę	24.-	24.50
Owies jednolity	24.-	24.-
• zbiorkowy	23.50	24.-
Maka żytnia typowa	40.-	40.50
• razówka	31.-	31.50
• pszenna 40%	49.-	49.-
• 65%	46.-	46.-
Otręby żytnie	16.-	17.50
• pszenne grube	16.-	16.50
• mielkie	35.-	36.-
Rzepak zimowy	33.-	33.-
Wyka	34.-	35.-
Peluszka	28.-	30.-
Groch polny	37.-	39.-
• „Victoria“	24.-	24.-
Bobik	14.-	14.50
Lubin niebieski	42.-	43.-
Saradela	240.-	270.-
Koniczyna czerwona	320.-	480.-
gwar. 96%	440.-	480.-
Koniczyna biała	320.-	480.-
Tymoteusz	45.-	55.-
Gryka	26.-	26.-
Ślód	50.-	50.-
Sieno nieprasowane	10.-	12.-
Ślona nieprasowana	6.-	7.-
Ziemniaki jadalne	5.-	5.-

NAJTANIEJ POLECA:

Bieliznę, krawaty, szelki, spinki, pończochy, pończoszki, skarpetki, szale, rękawiczki, reformy, parasole, torbki, portfele, portmonetki i zabawki

ANTONI BARTECZKO

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. Nr. 21.

Kroczi i zarybek karpia

do sprzedania

w maj. Bablanka

12 kilometrów od stacji Parczew.

Wiadomość w Lublinie, Krak.-Przedm. № 56 w mieszkaniu Zygmunta Majewskiego 671

DROBNE OGŁOSZENIA

PIANINA, fortepiany i fisharmonje nowe i uzywane po cnych niskich, golowska i na raty. Stroniena, korekta, kupno, uzywanych Lublin, ul. Zamajska 13, tel. 14-39 - Jan Grzegorzewski. 208

ZAMOWILES JAZZ? Zdobcie muzyke i dla kazdego niezbedna? Panie - spłaty - potrzebne kazdemu. Zadzwo prospektow: „Kieszonkowa“ Ezyklopedja Popularna - Krakow, Jozefitow ro. 391

UNIE WAZNIA! sie te gilymicye nauczycielska, wydana Rozalii Annie Sleskierzyskiej przez Kuratorium Lubelskie. 677

KINO „ADRJA“ TEATR

Jezuicka 20 „ADRJA“ telef. 7-31.

D i S! Potężne arcydzieło kinematografii dźwiękowej, stanowiący ucztę wzrokową i słuchową p. t.

Król Jazzu

w roli głównej słynny śpiewak John Boles

Całkowity film wykonany w naturalnych kolorach. Zdjęcia dźwiękowe na aparatach „Weston Electric“

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY!

Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 - 50 gr., następnie: 40 i 70 gr. Początek seansów w ulgowych dniach powszednim o 9.45 pp., w niedziele i święta o 9.30 pp

KINO „PALACE“ TEATR

Sapitalna 11 „PALACE“ TEATR Sapitalna 11

Dziś rewelacyjna premiera wspaniałego filmu p. t.

Zbrukana lilia

w toczu aktach w roli głównej czarujaca CARINNA GRIFFITH jej partnerka - s-cio lenia PATSY PAJGE i JOHN LODER.

Na scenie pod kier. W. Orszy Bojarskiego WIELKA PRZEBOJOWA REWJA P. T.

Sąd Salomona

udział biorą H. Warłokowska, J. Tomaska, N. Tumanowa, Wł. Orsza Bojarski, J. Lubicz i W. Turin.

W programie humor, śpiew, satyra i tańce.

Początek codziennie o godz. 5 pp., w sobotę niedziele i święta o godz. 3-jej poł.

Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł 50 gr. Do obrazu rewji przegrzawa koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPIŁOGLA.

Passé - partout i wolne wejścia za wyjątkiem urzędowych i prasowych nie ważne.

Kino „CORSO“ Od soboty 9 kwietnia 1932 r.

NAJWIĘKSZY PIĘKNY POLSKI DŹWIĘKOWIEC reżyserji RYSZARDA BISKE p. t.

„PUSZCZA“ 66 w/g powieści znakomitego

Józefa WEYSENHOFFA

Muzyka - Henryk WARS

W rolach głównych:

JERZY MARR - INA BENITA
Nina Grudzińska - Andrzej Karowicz
Tadeusz Ordyng - Paweł Owercio - Sieladski - Malcz i inni

Nadprogram! DODATKI DŹWIĘKOWE! Nadprogram!

Początek seansu codz. o godz. 5-15 poł. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Ceny miejsc, mimo olbrzymich kosztów sprowadzenia tego filmu, zwykłe. Bilety wolnego wejścia oraz passé partout nie ważne.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 2. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrytka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wieca. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 3-jej do 7-jej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERACY bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39. z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Dla pracowników państwowych, komunalnych wojskowych i policji z odbiorem (CENY OGŁOSZEŃ) za pierwszą 48 zł, za drugą 45 zł, za trzecią 42 zł, za czwartą 39 zł, za piątą 36 zł, za szóstą 33 zł, za siódmą 30 zł, za ósmą 27 zł, za dziewiątą 24 zł, za dziesiątą 21 zł, za jedenasty 18 zł, za dwunasty 15 zł, za trzynasty 12 zł, za czternasty 9 zł, za piętnasty 6 zł, za szesnasty 3 zł, za siedemnasty 2 zł, za osiemnasty 1 zł, za dziewiętnasty 0.50 zł, za dwudziesty 0.25 zł. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta 0.25 proc. drożej. Za treść ogłoszeń płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Red. Odpow: ZYGMUNT GROCHOWSKI. Oddrwo w Drukarńi Udzielowej - Plac Litewski 2, tel. 2-43